

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 30 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,203. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat spada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

r. 109

Wąbrzesko, Kowalewo, Golub, czwartek 17 września 1931 roku.

Rok XI

Źródła anarchji w Europie

Niedziela ostatnia przyniosła czytelnikom wszystkich pism dwie silne nocje: — dowiedzieli się z tych pism, właśnie w dniu świątecznym, kiedy ucje polityczne ustępują na dalszy plan y poczynkowi, — w dwóch niezależnych i siebie środowiskach, w dwóch państwach, w Austrii i na Węgrzech, siły wyrotowe obrały sobie właśnie dzień edzielny, jako najwłaściwszą porę dla ych anarchistycznych akcji.

Jeśli mówimy: „siły wyrotowe” i śli używamy terminu: „anarchistyczne cje”, — to zaprawdę nie używamy ch określeń w znaczeniu przedwojenm, kiedy to pojęcia „anarchiści” czy ywrotowcy” były identyczne z grupą dnostek, niejako znajdujących się pstruktura danych państw, działająch zawsze konspiracyjnie, czy — jak dawniej mawiano — w „podziemnej ropie”. To się dawno już zmieniło. O e siły wyrotowe, prące do rozsazda i więzi społecznej i organizacyjnej pczególnych państw, a więc nacjonalizm omunizm, nie działają już w „podzieej” Europie, lecz jako siły ujawnioe, doskonale zorganizowane. Mamy w ropie dwa zwłaszcza państwa, w któch te siły doszły do znaczenia i zdotasię świetnie zorganizować: Niemcy i osja. W Niemczech do przewrotu pncjonalistów, stanowiąc tu zaczątek wieczgo fermentu, dążącego do obalenia istejącego ustroju. W Rosji komunizm al się doktryną panującą i punktem yjścia akcji, dążącej również do obania ustroju, istniejącego poza granicapaństwa radzieckiego.

To też jeśli się obecnie mówi o anaristycznych występach jednostkowych y zbiorowych, o tu i ówdzie wybuchach na świecie wyrotowych akcjach, „podpalaczach świata”, — trzeba soe uswiadomić, że są to następstwa wóch doktryn: rozbijałego nacjonalizmu, wyszłego z niemieckiej hodowli, — az komunizmu, wyszłego z Sowietów.

W niedzielę ostatnią w Austrii i na egrzech zaznaczyły się właśnie obie doktryny. W Austrii przywódca Heimwehry, wyległ z niemieckiego „hitlerzmu”, dokonał próby przewrotu, posił się o owładnięcie rządami państwa. W Węgrzech komuna dokonała tuż pod licą państwa pod Budapesztem, krwawego zamachu kolejowego, wysadzając uszyną piekielną pociąg i powodując lite żniwo śmierci.

Oczywiście, ani jedna ani druga akia wyrotowo - zamachowa nie spełnia go celu, jaki przyswieca inicjatorom. Austrii likwidacja dywersji politycznej „Heimwehry” była dziełem kilkunagodzin. Na Węgrzech kilkadziesiąt ar przypieczetuje zbrodniczą akcją komunistyczną.

Ale choć nieudane, jednak akcje te groźnym memento dla wszystkich, któy zaprawdę nie chcą, aby do tych przeynych kłopotów i trosk, jakie przeżyamy dziś w Europie, przybywało jeszede widmo wojen domowych. Akcje te są

Po katastrofie ekspresu



Zdrugotane wagony pod wiaduktem

Wiedeń. Według doniesień z Budapesztu policja polityczna prowadząca dochodzenia w sprawie zamachu na pociąg pospieszny nawiązała kontakt z policją berlińską celem wyjaśnienia niektórych okoliczności zamachu, przypominających w uderzający sposób ostatni zamach na pociąg pospieszny w Juterborg. Dochodzenie ustaliło, że maszyną piekielną, która spowodowała katastrofę jest pochodzenia niemieckiego. Telefoniczna wymiana zdań pomiędzy Berlinem i Budapesztem wykazała, iż zamach na pociąg pospieszny w Bia Torbagi został dokonany w sposób analogiczny, jak w Juterbog. — Sprawcami zbrodni muszą być osoby dobrze obeznane z pirotechniką. Obydwie baterje, które spowodowały krótkie spięcie w napełnionej dwoma kilogramami ekrazymem maszynie piekielnej, pochodzą, jak ustaliło dochodzenie z niemieckiej fabryki żarówek „Orion”. Przedstawiciel tej fabryki

podczas przesłuchania oświadczył, iż baterje te wyszły z magazynów fabryki w okresie pomiędzy 30 sierpnia i 5 września. Policja poszukuje obecnie miejsca sprzedaży baterji, celem otrzymania danych o nabywcach. Ogólnie przypuszczają, iż zamachowcy nie zdążyli jeszcze przekroczyć granic kraju, gdyż niezwłocznie po zamachu wszystkie posterunki graniczne wzmożyły czujność.

Likwidowanie „puczu”

Wiedeń. Rząd austriacki z całą bezwzględnością występuje przeciwko przywódcom Heimwehry i chce raz na zawsze zgnieść wszelkie ich nadzieje na powodzenie zamachu.

Aresztowano w pociągu około Weisenkirchen przywódcę Heimwehry, ks.

ostrzegawczymi sygnałami, krwawo oświetlającymi te punkty, z których biją źródła niepokoju dla świata.

Europa przeżywa właśnie ciężkie przesilenie gospodarcze. My, Polacy odczuwamy je może w mniej przykrej formie i w mniejszych rozmiarach, niż inne. Jednak równym dla wszystkich państw w Europie warunkiem przetrwania jest — spokój, równowaga, skupiona rozważa.

I właśnie w tej chwili z dwóch, pozatem krańcowo sobie przeciwnych — biegunów, nacjonalizm i komunizm, idą poduszczona anarchistyczne. Właśnie na trudnościach, z jakimi teraz pod względem ekonomicznym przychodzi walczyć poszczególnym państwom, żerują oba te źródła anarchji. Dla nich i cięższe położenie ogółu, tem bardziej pożądana jest gratka zmacania równowagi. Wszę za żerem...

Walka z nimi jest pierwszym obowiązkiem wszystkich, którzy nie życzą

sobie rozpętania bratobójczych walk i ponurego widoku zniweczenia podstaw kultury europejskiej w wirach anarchji nacjonalistycznej czy komunistycznej.

Dopiero teraz w całej pełni przejawia się ta genialna intuicja, z jaką Józef Piłsudski od listopada 1918 roku, od chwili uzyskania przez Polskę niepodległości i przywrócenia Polsce bytu państwowego, odgradzał nasz kraj, nasze rządy i nasze społeczeństwo od naporu dwóch sił wyrotowych: — wybujałego nacjonalizmu i jadu komunistycznego.

Każdy dzień przynosi dowód, że ta koncepcja Twórcy Niepodległości i Wielkiego Budowniczego Państwa, iż Polska ani nie może wpaść w otchłanie nacjonalizmu ani stać się terenem eksperymentów socjalnych Moskwy, — była i jest jedynie wskazana dla naszego bytu i bezpieczeństwa.

Starhemberga, mimo, że znajdował on się oficjalnie na urlopie, a bezpośrednio po zamachu potępił wystąpienie Pfrimera, nazywając je zbrodniczym przedsięwzięciem. Aresztowanie Starhemberga, znanego arystokraty austriackiego, który ostatnio wysunął się na czoło ruchu Heimwehry, wywołało w Wiedniu ogromne wrażenie.

Pozatem aresztowano w Lincu 3-ch generałów armji cesarskiej, Puchmeyera, Englisha i Popparicha, którzy zajmowali wybitne stanowiska w Heimwehry.

Według ostatnich wiadomości głównemu sprawcy zamachu Pfrimerowi i jego pomocnikowi, Reutorowi, udało się zbiec do Włoch.

Rozpętany żywioł

Sztokholm, 15. 9. PAT. W północnych laponskich częściach kraju panowały w ub. tygodniu gwałtowne śnieżyce. Śnieg przez kilka dni leżał warstwą półmetrową, utrudniając wielce komunikację, zwłaszcza telefoniczną. Pastwiska, łąki i ziemniaki przykryte są śniegiem.

Algier, 15. 9. PAT. Nad całym Algierem szaleje już od 48 godzin burza, która wyrządziła wielkie szkody. Jest wiele osób zabitych. W samym departamencie Algieru zginęło 20 osób.

La Paz, 15. 9. PAT. (Dolna Kalifornia). Cyklon połączony z wylewami nawiedził miasto Santa Rosalia w Dolnej Kalifornji, wyrządzając wielkie szkody. Zginęło wiele osób.

Straszne żniwo

Hankou, PAT. Według ostatnich danych szkody wyrządzone wylewem rzeki Yang-tse przedstawiają się jak następują: z ogólnej ilości 190.000 domów mieszkalnych ocalało tylko kilka. W Uchanu woda zniszczyła całkowicie 45.000 domów. Ludność Uchanu w liczbie 1.600.000 osób poniosła dotkliwie straty. 164.000 osób jest pozbawionych całkowicie środków do życia. W Kankou oraz innych miastach dotkniętych powodzią wybuchły epidemie, których ofiarą padało dziennie 300 do 400 osób.

Rząd chiński rozważa sprawę pożyczki w wysokości 80 milj. srebr. dolarów w celu przyścia z pomocą ofiarom powodzi.

Pół miliona zł. na powodzia

Warszawa, 15. 9. PAT. Główny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi Województw Wielńskiego, Nowogrodzkiego i Białostockiego podaje, że do dnia 10 września br. złożono na rzecz powodziań ogółem 536.441 zł. i 64 gr.

Obniżka zarobków

Katowice, PAT. Komisja pojednawczo-rozjemcza postanowiła obniżyć zarobki robotnicze w przemyśle przetwórczo-metalowym o 4 proc. Obniżka ta obowiązuje od dnia 15. bm. do 31 stycznia 1932 roku.

SKRÓTY

- + W Łodzi niżono cenę mięsa o 10%.
- + W Stanach Zjednoczonych jest 30 milionów ludzi cierpiących głód.
- + W Poznaniu zmarł dyrektor miejskiego urzędu bezpieczeństwa publicznego Adam Mizgalski.
- + Strajk robotników włókienniczych wybuchł w Ozorkowie. Strajkuje 3000 robotników.
- + Sprawcami zamachu na pociąg pod Budapesztem są, jak stwierdziła policja — komuniści.
- + Puchar Schneidera uzyskali w tym roku Anglii.
- + Policja wykryła w Bolesławie pow. Olkusz fabrykę fałszywych pieniędzy. Fałszerzy aresztowano.
- + Zatruciu grzybami uległo w Poznaniu 5 osób.
- + Pod Płowcami usypany zostanie kopiec Łokietka na uczczenie 600 rocznicy bitwy pod Płowcami.
- + Pod Wilnem koło Nowowilejki nieznanymi zbrojnymi usiłowali dokonać zamachu na pociąg przez położenie na szynach olbrzymiego kamienia.
- + W Katowicach zmarł nagle dyr. Volksbundu Karol Rouge.
- + Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Willys bawił onegdaj w Wilnie.
- + Wskutek zderzenia się autobusów pod Berlinem 3 osoby poniosły śmierć.
- + Nad Belgradem przeszedł onegdaj olbrzymi huragan. Ośmnaście ludzi straciło życie. Kilkanaście budynków w tem cerkiew, zostało zburzonych.
- + Prezes okr. dyrekcji poczt i telegrafów dr. Kaźmierski z Poznania przeniesiony został w stan spoczynku.
- + Prezydentem miasta Lwowa ma być poseł dr. Zdzisław Stroński.

CHINY, PANAMA I HISPANJA

wybrane do Rady Ligi Narodów.

Genewa. Wybory do Rady Ligi Narodów, które odbyły się na pełnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów dały następujące wyniki: Chiny weszły na miejsce Persji 48 głosami, Panama na miejsce Wenezueli 45 głosami, Hiszpania 43 głosami (ponownie na podstawie prawa reelekcji).

SMIERĆ KS. FRYDERYKA PRUSKIEGO.

Berlin. W miejscowości Flatow zmarł w wieku lat 69 książę Fryderyk Leopold Pruski, szwagier b. cesarza

1600 ludzi zabitych

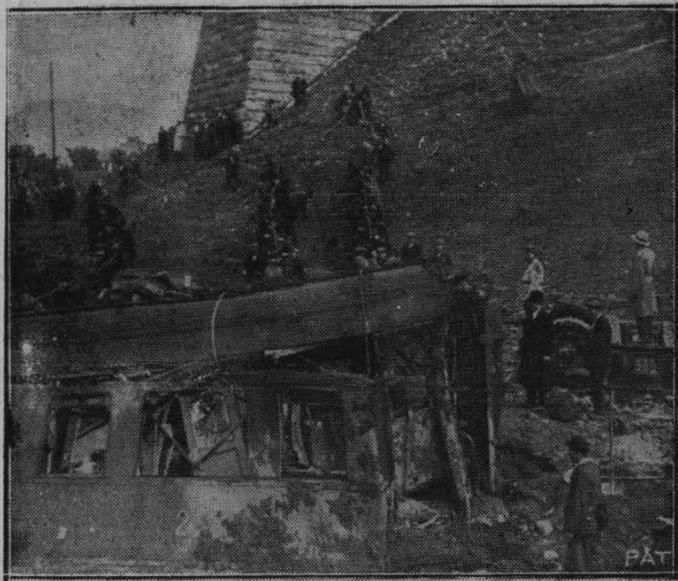
Boston. Dopiero dziś nadchodzą dokładne sprawozdania z rozmiarów katastrofy, która nawiedziła Honduras, w szczególności zaś miasto Belize. Rozmiary tej katastrofy okazują się wprost niebывałe, gdyż całe miasto, oprócz dwóch budynków, a mianowicie pałacu rządowego i poczty, zostało w zupełności zniszczone. Podobnie uległa zniszczeniu cała okolica w szerokim promieniu. Płatowce marynarki, które zostały tam wysłane przez rząd Stanów Zjednoczonych, donoszą, że w mieście panuje stan rozpaczliwy. Nieliczni mieszkańcy, którzy pozostali przy życiu, nie są w stanie nadażyć grzebać zabitych, opatrywać rannych, gasić pożary, pustoszące ruiny oraz walczyć z bandytami. Wielu bowiem ludzi wobec braku żywności i wobec możliwości plądrowania zburzonych mieszkań zamiast pomagać w ulże-

niu doli w tych nieszczęściach, zajęło się rabunkiem. Kilku policjantów, którzy pozostali przy życiu, nie może sobie z bandytami dać rady.

Kanonierka „Sacramento” melduje, że wysadziła 60 marynarzy na ląd, by ci pomagali policji w utrzymywaniu porządku. Każdego, przychwyconego na rabunku, rozstrzeluje się na miejscu.

Dotychczas wydobyto 1600 trupów, przy czem niewątpliwie blisko drugie tyle znajduje się jeszcze pod gruzami domów w samym mieście Belize. Do liczby tej nie są wliczeni zabici ludzie w okolicznych wioskach, do których nawet jeszcze nie dotarły oddziały ratownicze. Wobec niemożności nadążenia z grzebaniem zwłok, dotychczas spalono 350 ciał, pomimo to w straszliwie szybkim tempie postępują epidemie, głównie zaś tyfus.

PO KATASTROFIE EKSPRESU.



Rozbity wagon kolejowego ekspresu Budapeszt—Kolonja.

Wilhelma II-go. Zmarły był synem ks. Fryderyka Karola Pruskiego, znanego wodza z czasów wojny francusko-pruskiej.

WZMACNIAMY
POLSKI STAN POSIADANIA
NA KRESACH ZACHODNIICH.

W pow. tucholskim tuł. województwa jest do nabycia gospodarstwo 86-

morgowe bez martwego i żywego inwentarza za cenę około 22 tysięcy złotych.

Szczegółowych informacji może udzielić Dyrekcja Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z., Toruń, ul. Kopernika 5.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI
POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 16. 9. W dniu wczorajszym o godz. 6.30 powrócił z Krakowa do Warszawy p. Marszałek Piłsudski.

„STOIMY W OBLICZU NĘDZY!“

Berlin, 15. 9. PAT. W odezwie do ludności niemieckiej prezydent Hindenburg oraz rząd Rzeszy zwrócili się z apelem, ażeby każdy obywatel pośpieszył z pomocą biednej ludności. Odezwa kończy się słowami: „Stoimy w obliczu nędzy. Katastrofa grozi już nie jednemu kom, lecz całemu społeczeństwu!“

DODATNI BILANS HANDLOWY
POLSKI.

Warszawa, 16. 9. W miesiącu sierpniu br. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, dotychczasowego bilansu handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej łącznie z W. M. Gdańskiem, wywieziono 1.585.008 ton wartości 150.110.000 zł, przywieziono 259.880 ton wartości 109.102.000 zł, saldo zatem dodatnie bilansu handlu zagranicznego wynosi w sierpniu 41.098.000 zł.

OGÓLNA ILOŚĆ BEZROBOTNYCH

Warszawa, PAT. Ogólna liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych urzędach pośredni. pracy w dniu 15 września 31 r. na terenie całego państwa wynosiła 251.489, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia o 58 osób.

GRANATY W LOKALU G. P. U.

Wilno, PAT. Z Mińska donoszą: Ostatnio dokonano zamachu na G. P. U. Mińska. W lokalu G. P. U. w godzinach rannych rzucono dwa granaty i dano kaset strażników rewolwerowych. Ranni zostali jeden z funkcjonariuszy G. P. i portjer. Tego samego dnia wieczorem rzucono na lokal G. P. U. granat, a wskutek wybuchu wyleciały wszystkie szyby. Sprawców zamachu nie ujęto.

OBSUNIĘCIE SIĘ ZIEMI.

Lwów, 15. 9. PAT. Wczoraj po przy budowie kanałów miejskich przy Supińskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie wydobywania ziemi obsunęła się jedna ze ścian kanału i przysypała 30-letniego robotnika Andrzeja Czarnego. Po dłuższej chwili udało się nieszczęśliwego wydobyć, wskutek jednak odniesionych ciężkich obrażeń w wnterżnych, Czarny poniósł śmierć.

WIELKIE SCHRONISKO.

Bielsk, PAT. Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego przystąpił do budowy wielkiego schroniska na Zwartnie na wysokości 800 mtr. Schronisko stanie na t. zw. Rachowcu. Koszt budowy wyniesie około 150 tys. złotych.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

80)

(Ciąg dalszy).

— Ty!... — powtórzył Borkowic, trzymając pięść groźnie podniesioną, — cóż ty uczyniła?... Nie nadaremnie więc targamy nim od wczoraj straszne przecucia. O! kiedy Janko rycerz uczynił mu wyznanie, iż widział i ukochał Martę, wojewoda nie miał ani chwili spokoju. Ponad wszystkimi troskami, jakie na niego dziś spadły, górowała jedna, najcięższa: iż ta, którą zazdrośnie przed okiem strzegł ludzkiem, wymknąć się może z pod jego władzy, pomimo zamknięcia i czujności. W jej głosie, twarzy i postawie widział zmianę...

— Cóż ty uczyniła? — powtarzał sinemi usty, drżąc na samą myśl odpowiedzi, jaka nastąpić mogła.

— Nie uczyniłam nic... — odrzekła Marta, — jeno mię smutek gnębi i tęsknota w tem uwięzieniu...

Borkowic słuchał, i nie rozumiał.

— Tęsknota... smutek... — powtarzał. — Po czem tęsknota? jaki smutek? Kto cię nauczył tych słów?...

Wzrok jego niespokojny, badawczy, przechodził z twarzy Marty na postać Agaty, która z pochyloną głową czekała wyroku. Raz zdało mu się, iż schwył w przelocie spojrzenie starej piastunki, błagalne, rozpaczliwe, skierowane ku Marcie i że dojrzał, jak nieznacznie ręką Agaty dotknęła ust, jakby tym znakiem wyprosić chciała u niej niezłomne milczenie.

Schwył Martę silnie za rękę, szarpnął i ciągnąc ku sobie:

— Nie skrywaj nic! — wrzasnął — nie skrywaj!

Marta wzdrygnęła się, podniosła głowę i spojrziała odważnie w twarz wojewody. Głos jego pełny

wściekłości i silne szarpnięcie wzburzyły ją. W jej wzroku, na ustach i czole odbił się wyraz nieugiętej woli, niezłomnego postanowienia i jakby dumne słowa:

— Jam nie niewolnica twoja!...

Wojewoda odczuł bunt w jej duszy, — bunt przeciw sobie, bunt zuchwałej Nałęczów krwi... Ten wzrok dumy pełny i twarz, nieustraszonem jaśniejąca męstwem, lżyły go i uragały mu silniejszą od słów pogardą.

— Nie skrywaj nic! — powtarzał, cisnąc w swych żelaznych pięściach drobną dłoń Marty.

— Nie skryję! — odparła Marta, marszcząc brwi z bólu i oburzenia, które nie pozwalało jej dłużej panować nad sobą, — nie skryję!... i powiem ci panie: puść mnie wolno!... nie żądam nic, ale mnie puść! albo powiedz, ktem jest? zali niewolnica twoja? sługa, czy córka?...

Borkowic skoczył, jak zwierzaniony. Puścił rękę Marty, zębami zgrzytnął i wybuchnął śmiechem...

— Ktoś ty jest?... — powtórzył — cha! cha! cha!... Tyś jest gorzej, niż niewolnica i sługa, — tyś jest plugawa krew zdrójcy... tyś jest djabełski płód... tyś jest przeklęte nasienie, które zniszczyć trzeba... A jam cię wyniosł... szczęśliwą uczynić chciałem!... Ty się przeciw mnie buntujesz i odrzucasz, a ja cię zgniotę... ciało twe zbezczeszcę, duszę zaś djabłu dam!...

Pienił się, jak wściekły, i pianą dokoła pluł, — zaciśnięte pięści to wznosiły nad głowę Marty, to je cofał i kaftan na sobie darł, nie śmiąc snadź jeszcze, pomimo złości, zelżyć tej, którą miłował.

A Marta rozszerzoną z przerażenia żrenicą patrzyła na miotającego się wojewodę i słuchała słów jego, z których każde zarem na jej duszę spadało.

Wszystkie jej przecucia sprawdzały się... Ona, córka zdrójcy, zaczarowana i na zatracenie skazana istota! — wszak przeczuwała to dawno... A teraz słowa wojewody rozdierały do reszty tę zasłonę,

jaka skrywała przeszłość przed jej okiem. Niema ratunku... zginąć musi w bezceści i niedoli...

Sciemniał jej w oczach... dech w piersi zamarł, krew w żyłach stygła. Z wyciągniętymi przed siebie rękoma, osunęła się na ziemię u stóp Agaty, która nieruchoma stała, jak martwa, w niemem przerażeniu.

— Ojciec... ojciec!... — szepnęła Marta, pokonana wściekłością i siłą wzroku wojewody, który zamilkłszy, ogarniał ją znowu przenikliwym spojrzeniem.

— Nie mien mnie już ojcem! — krzyknął pan Maćko — jam nie ojciec twój, lecz sędzia... Strzeż się! strzeżcie się obie!...

Przyskoczył ku niej i porwawszy w silne ramiona, podniósł z ziemi... Jak w kleszcze, w objęcia schwył, oczyma wpił się w jej twarz trupiobladą, i tak długą chwilę stał, cisnąc jej ciało gwałtownie ku sobie.

— Nie puszczę cię... nie puszczę! — szeptał namiętnie, zbliżając usta swe do ust Marty i napawając się jej oddechem, — nie puszczę... aż będziesz moją... aż cię zgniotę w uścisku!

Odepchnął ją nagle.

— Czeka! — zawołał — nie czas mi się teraz upajać rozkoszą — ale niebawem wrócę... czeka!...

Porwał Agatę za ramię.

— Ty zaś! — krzyknął — strzeż się... jeśli ci życie miłe! Pilnuj tej dziewczki... dopóki oczy masz niewyhypione i obrzydliwą skórę na kościach...

To mówiąc, wybiegł, nie mogąc pozostać tu dłużej. Czuł bowiem, że za chwilę niezdołałby zapanaować nad namiętnością, która nim miotała. Zapomniałby chyba o wszystkim, o Krakowie, królu i Jadwidze, zapomniałby o zemście swej i planach, przy tej dziewczce, której widok wzbudzał wściekłość w duszy, a palił krew piekielnym żarem. Pochwyliłby ją... zgniół... zabił — a potem... oszalał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W STULECIE ZWYCIĘSKIEJ BITWY POD IGANIAMI



We wsi Iganie odbył się w ub. niedzielę obchód setnej rocznicy bitwy Igańskiej, połączony z odsłonięciem pomnika ku czci poległych w tej bitwie 60-ciu żołnierzy polskich. W obchodzie tym oprócz licznych przedstawicieli władz i urzędów tak wojskowych jak cywilnych, wzięło udział około 50.000 osób miejscowej i okolicznej ludności. Po nabożeństwie dokonano wśród huk strzałów armatnich odsłonięcia pomnika, przy którym stanęła straż w mundurach wojska polskiego z 1831 r. Pomnik, przedstawiający się nadzwyczaj okazale, zbudowany z różowego piaskowca staraniem koła Siedlczan, według projektu Jana Mucharskiego. U stóp pomnika złożono ziemię, przywiezioną przed przedstawicielami poszczególn. powiatów i gmin Polesia

Zakończenie roku szkolnego w Szkole Rolniczej w Kowalewie

Kowalewo, 16. 9.

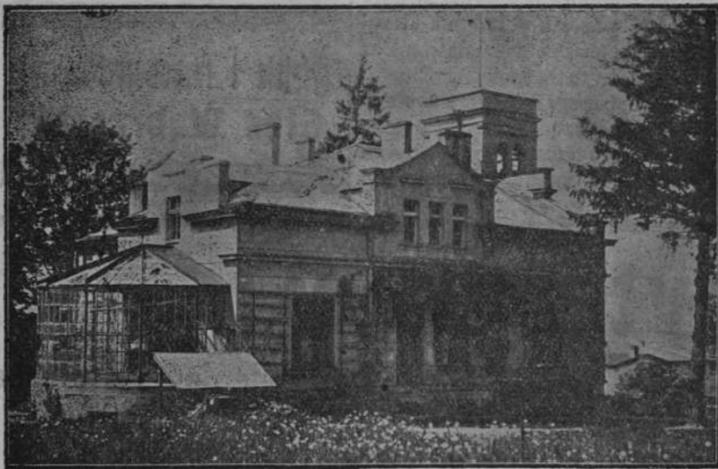
(Od wł. sprawozdawcy).

Żeńska Szkoła Rolnicza obchodziła w ubiegły poniedziałek uroczystość zakończenia okresu szkolnego.

Na uroczystość tę przybyli rodzice uczennic oraz cały zastęp gości, wśród których zauważyliśmy pp.: Starostę Su-

referaty, jakie wygłosiły uczennice, opracowane były nadzwyczaj starannie, wskazujące na wysoki poziom umysłowy uczennic, co zebrani goście podnosili z uznaniem.

Kiedy popisy, które wypadły nadzwyczaj dobrze, skończyły się, nastąpiły przemówienia gości. Imieniem Pomor-



Gmach Szkoły Rolniczej w Kowalewie.

checkiego, radcę wojewódzkiego Domorowicza, inż. Jacynę z Pom. Izby Rolniczej, pp.: Sojeckich z Orzechowa, hr. Iwanowską z Piątkowa, kierowniczkę Szkoły rol. z Malinowa Nadańską, a z Kowalewa obecność zaszczycili ks. Knitter, oraz przedstawiciele Koła Rolniczego.

Uroczystość rozpoczęła się solenną Mszą św., odprawioną w tut. kościele przez ks. wik. Knittera. Wszystkie uczennice podczas Mszy św. przystąpiły do Komunii św.

Po Mszy św. w auli Szkoły zebranych gości powitała dyr. Szkoły p. Gorgoniówna, poczem odbył się popis uczennic ze wszystkich dziedzin.

skiej Izby Rolniczej przemawiał inż. Jacyna, w imieniu województwa radca Domorowicz, a w imieniu Koła Ziemianek przemawiała p. Sojecka z Orzechowa. Wkońcu przemówiła jeszcze dyrektorka Szkoły p. Gorgoniówna, wskazując na łączność uczennic ze Szkołą Rolniczą i podkreślając równocześnie życzliwe stanowisko władz, zwłaszcza Pom. Izby Rolniczej i Województwa oraz Starostwa.

Nastąpiło zwiedzanie wystawy prac uczennic. Goście zachwyceni byli pracami uczennic, zwłaszcza z prac krawieczyzny i „sztuki” kulinarnej.

WSPÓLNY OBIAD.

Staraniem pań nauczycielek z dyr. Gorgoniówną na czele urządzono dla przybyłych gości obiad, podczas którego wygłoszono kilka pochwał dla Szkoły Rolniczej.

„DOŻYNKI”.

Nastąpiły tradycyjne dożynki, do których niemało trudu i pracy włożyła naucz. p. Fietkówna Kazimiera.

W. śpiewkach dożynkowych Pomorska Izba Rolnicza dostała pochwałę od „żniwiarek”.

Otwierajcież że szeroko
nam panie wrota,
bo nadchodzi jesień cicha,
bogata, złota.
Otwierajcie że szeroko
nam państwo drzwiczki,
bo niesiemy strojny wieniec
z naszej pszenicki.
Bo niesiemy bujne plony
z żętego pola
a wielkie są, boto Izby
Pomorskiej rola.
Heń na polu już zgrabione
już stoją stogi
znojne żniwa ukończone,
a zbiór chędogi.
Pełne szpichrze i stodoly
ziarna złotego,
nie zabraknie wam do wiosny
chleba dobrego.

A kiedy żniwiarki wpuszczono do pokoju gości, tak zaczęły śpiewać piosenkę:

Pięknie dziękujemy
żeście nas wpuścili,
żeście naszych śpiewków
posłuchać raczyli.
Chłopska nasza mowa

lecz serdeczne słowa,
co z duszy płyną
melodją jedyną.
Dzisiaj z zboża wianek
przodownica składa,
co dla swojej szkoły
uwiła go rada.
Nasze znowu panie
rano z nami wstają,
ile tylko mogą
nauki nam dają.
Jakże się wam zato
nie pokłonić nisko,
jakże was nie kochać
za to dobro wszystko.
Dziś zbieracie plony
swej pracy nad nami,
a że nie dość piękne
to czujemy sami.
Że rozstanie z szkołą
smutkiem nas przejmuje
niech więc Krakowiaka
gromada tańcuje.

Na zakończenie „dożynek” uczennice złożyły p. dyr. Gorgoniównie i pozostałym pp. nauczycielkom wieniec ze zbóż.

Dożynki zakończyły niejako cały rok pracy mozolnej w Szkole Rolniczej, z której kilkaset już wyszło doświadczonych fachowo dziewcząt.

Nauczycielki, panie: dyr. Gorgoniówna, Fietkówna, Olińska, Szczupakówna i Jagmińska pracują niezmiernie dla Szkoły, za co ogół społeczeństwa jest tym paniom bardzo wdzięczny.

Nie od rzeczy będzie dodać, że nast. uczennice zdały świetny egzamin końcowy: Wiktorja Ligajówna z Węgorzyna, Ciarówna Antonina z Gorzenicy, Sadowska z Dobrego pow. Mińsk Mazowiecki i Wesołowska Stanisława z Rzeczkowa pow. Toruń. (x)

Kres położyć rozgrabianiu grosza publicznego!

W związku z notatką naszą, zamieszczoną w nr. 108 naszego pisma p. t. „Niesumienność bezrobotnych”, otrzymujemy list od naszego czytelnika-robotnika, którego zakończenie poniżej podajemy:

„...Nad skandalicznym rozgrabianiem funduszy bezrobotnych przez niesumiennych ludzi, roztoczyć powinny nie tylko władze, ale cały ogół społeczeństwa jaknajenergiczniejszą kontrolę; a więc pracodawcy i współpracownicy winni bezzwłocznie ujawniać robotników pobierających nieprawnie zasiłki.

Jednocześnie podaję Szan. Redakcji adresy trzech znanych mi robotników, którzy mimo że pracują, wyrwywają się w dniu kontrolne na godzinę od pracy,

by tym sposobem zadość uczynić „formalności”. W dniu wypłaty zaś z czarnym bezwstydem wyciągają łapę po ofiarne przez społeczeństwo złożone grosze. Są to: 1) W. z Głównego Dworca, ślusarz, pracujący przy robotach rolnych i zarabiający 35 zł. tygodniowo — (wstyd!). 2) G. z pod Czystochlebia, i 3) K. z ul. Chełmińskiej, zajęci przy pracach leśnych.

W końcu ostrzegam swych kolegów-robotników, by dla dobra sprawy, baczyli nad tego rodzaju bezprawiem, gdyż ku naszej ogólnej szkodzie dobroczynność społeczeństwa skończyć się także może”.

Robotnik.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

PIELGRZYMKI DO CZEŁMONIA.

W dniu 8. bm. rano wyruszyła z parafji kowalewskiej pielgrzymka do Chełmonia prowadzona przez ks. Knittera, Dnia tego bowiem parafja chełmońska obchodziła uroczystość dzień Najśw. Marii Panny.

Ubiegłej zaś niedzieli odbyły się uroczystości odpustowe, na które przybyło wielu pątników z dalszych nawet okolic — mimo nie sprzyjającej pogody.

KRADZIEŻ ROWERU.

Na zabawie w Ryńsku jednemu z robotników skradziono rower męski. Rower jednak „złodziej” pozostawił przed drzwiami Posterunku Policji Państwowej i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

INSTRUKTOR P. W.

ROZPOCZAŁ URZĘDOWANIE.

Przydzielony do naszego miasta instruktor p. w. i w. f. plut. p. Bronowski rozpoczął w dniu wczorajszym urzędowanie. Biuro znajduje się w gmachu magistrackim. (-)

O KOMUNIKACJĘ DO MIASTA.

Należałoby pomyśleć, by od każdego pociągu przychodzącego na główny dworzec uruchomiona została komunikacja do miasta. Publiczność chętnie zapłaci 30 gr za przejazd do miasta, aniżeli ma pójść pieszo. Możeby czynnikowie obywatelskie pomyślały nad uruchomieniem

komunikacji z głównego dworca do miasta?? (-)

ZEBRANIE N. P. R.

Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie Koła miejscowego N. P. R. przy udziale aż... 11-stu członków. Referat wygłosił red. „Głosu Robotnika” p. Bągiński z Torunia.

Podobne zebrania odbyły się w ub. niedzielę we Frydrychowcu, Pluskowasach, Piątkowie, Starym Zieleniu, Płysz waczewie i Kurkocinie. Wszędzie jednak było tak liczne zgromadzenie jak w Kowalewie. (-)

CIĘŻKIE CZASY I PRZYJACIELE.

W dzisiejszych trudnych i ciężkich czasach specjalnej wartości nabierają przyjaciele. W życiu naogół mamy ich bardzo mało a obejść się bez nich nie możemy. Przyjaciela — choćby nie w człowieku — posiadać musi każdy.

Jednym z przyjaciół jest dobra gazeta, która Ci o wszystkim doniesie, udzieli wskazówek i przed złem ostrzeże. „GŁOS WĄBRZESKI” jest taką gazetą — jest Twym przyjacielem.

Pamiętaj tedy o tem, aby przyjaciele swego domu nie wyzybać się i rozpowszeczniać go ile tylko można wśród znajomych i krewnych. Niech Twój przyjaciel — „GŁOS WĄBRZESKI” — od października znajdzie się i u nich, o ile jeszcze go nie abonują.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA WYGLĄD DWORCA.

Wygląd zewnętrzny dworca golubskiego pozostawia wiele do życzenia. — Powybijane szyby w oknach a pozatykane blachą czynią wrażenie, jakby nowocześni wandalowie nie dali spokoju nawet budynkom. Czas najwyższy pomyśleć nad estetycznym wyglądem dworca! (-)

DZIECKO O DWU GŁOWACH.

Stryjski lekarz - ginekolog dr. Segen wezwany został do Wowni pow. stryjskiego do porodu. — Wobec ciężkiego stanu pacjentki Anny Michajłow postanowił zabrać ją samochodem z powrotem do Stryja i umieścić w szpitalu. W drodze w samochodzie urodziło się dziecko o 2 głowach, jednej w miejscu normalnym, drugiej na karku. Niezwykle okazał wraz z położnicą odstawił do szpitala stryjskiego. Dziecko w nocy zmarło, matka ma się względnie dobrze.

WALKI WEWNĘTRZNE WSRÓD SEKCIARZY.

(KAP). Dnia 2 września rb. odbył się w Krakowie synod z udziałem „biskupów” Jasińskiego i Gawrychowskiego z Ameryki. Jako najważniejszą uchwałę synodu należy uważać fakt suspensy „biskupa” Faraona, który jednogłośnie został zawieszony w swoich czynnościach biskupich i kapłańskich za: 1) nielojalność wobec naczelnego „biskupa” Hodura, 2) udzielanie rozwodów wbrew prawom państwa i Kościoła narodowego, 3) samowolne zawarcie unji z wileńskimi kalwinami bez zgody a nawet wiedzy synodu.

Pozatem postanowiono sędownie odebrać ks. Faronowi redakcję „Polski Odrodzonej”. Zarząd Kościoła objął tymczasowo „bp.” Gawrychowski a w październiku przyjedzie na to stanowisko „bp.” Grochowski z Ameryki.

W odpowiedzi na to Faron wystąpił na łamach „Polski Odrodzonej” z listem, w którym oskarża Hodura i jego podopry. — Zarzuca, że t. zw. „kościół narodowy” stał się domeną familijną rodziny Hodura, że majątki, zakupione za pieniądze robotników amerykańskich, figurują na nazwisko Jakóba Hodura, brata przywódcy sekty, że ten p. Jakób popiera „napędzonych za łajdactwa” duchownych a prześluduje gorliwych. Dalej skarży się Faron, że padł ofiarą intryg Hodura i Stapińskiego dlatego, że nie chciał dać przytułku duchownym „ateuszom, pijakom, wyrotowcom, pederastom, kryminalistom, zdrajcom”.

Ładne towarzystwo stanowi sekta t. zw. Kościoła narodowego, jak widzimy ze świadectwa jednego z jej kierowników! I tacy panowie zabiegają o legalizację u władz! Sam zresztą Faron w

Tragiczna śmierć oficera

W nocy z dnia 13 na 14 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru kapitan Witold Zukowski, lat 36, z Centralnej Szkoły Strzelniczej w Toruniu. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

Szczegóły tego tragicznego wypadku są następujące: W dniu wczorajszym około godz. 6.30 rano ordynans kpt. Zukowskiego przyszedł jak zwykle do służby. W chwili, gdy wszedł do mieszkania, zajmowanego przez kpt. Z. w budynku Centr. Szkoły Strzelniczej, oczom jego przedstawił się straszny obraz. Kpt. Zukowski leżał na podłodze, prawą ręką ścisnął rewolwer. Przy małej ranie na skroni widoczny był pasek skrzeplę już krwi.

Przeżaszony ordynans natychmiast zaalarmował lekarza, który stwierdził już tylko zgon. Strzał był śmiertelny. Kpt.

Z. popełnił samobójstwo prawdopodobnie między godz. 4 a 5 nad ranem. Tragicznie zmarły nie pozostawił żadnych listów.

Zwłoki tragicznie zmarłego oficera przewieziono do kostnicy szpitala wojskowego.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, powodem tragicznego kroku był silny rozstrój nerwowy. Zmarły od dłuższego już czasu chorował na tle nerwowym. Tragicznej nocy z dn. 13 na 14 bm. nerwy odmówiły prawdopodobnie posłuszeństwa i w chwili załamania psychicznego kpt. Z. targnął się na swe życie.

Tragicznie zmarły kpt. Zukowski należał do rzędu najzdolniejszych oficerów C. S. S. oraz komisji doświadczalnej, w skład której wchodził.

—o—

pi, aby władze państwowe mogły zalegalizować sektę, pisząc pod adresem hodurów: „rząd polski może dać prawa i legalizację tylko uczciwej organizacji religijnej, ale nie może ją dać tym, którzy sami to prawo boskie i ludzkie gwałcą w swem sumieniu”. Delegatów amerykańskich Hodura - Stapińskiego nazywa Faron trutniami, którzy przyszli pasyżyczyć na polskim ludzie.

Jak widzimy, przygania kocioł garnkowi. Zgadamy się z Faronem, że wysłannicy Hodura to ludzie, mający częste zatargi z kodeksem kryminalnym, ale i Faron i jego podwładni, jak to czytamy często w pismach, nie są w zgodzie z tym kodeksem. Sądy tam, gdzie faronicy lub hodurówcy mają swe parafje, są wprost zarzucane skargami.

Sekty t. zw. kościoła narodowego są ropiejącym wrzodem w naszym życiu polskim — powiedział niedawno znany polityk, liberał. Wrzód ten jednak, zamiast przeciąć, pozostawia się dalszemu procesowi gnicia, nie pamiętając o tem, że zaraża on i zdrowe części organizmu.

6000 LUDZI STRACIŁO PIENIĄDZE.

Lwów. W sprawie skandalicznej afery „Powszechnego Zakładu Kredytowego we Lwowie”, którego ofiarą padło kilka tysięcy osób, znechęconych ogłoszeniami do kupna obligacji państwowych na raty, opublikował sędzia śledczy okręgu sądu karnego we Lwowie zawiadomienie, że w kantorze oszukańczego zakładu przy Pl. Marjackim nr. 6, nie znalazły władze sądowe podczas rewizji żadnych wartościowych papierów.

Zbiegli zagranicę przed pościgiem władz dyrektorowie banku, obcokrajowcy Alster Toellner, Murakowsky, dolarówki i premjówki zakupione przez naiwnych nabywców, zastawili przed ucieczką ze Lwowa, w innych instytucjach bankowych, które papiery te sprzedały po nadejściu płatności zastawu.

W ten sposób około 6.000 osób, przezwyciężając daleką prowincję, straciło ogółem około milion zł., które wiedeńscy aferzyści wywieźli spokojnie zagranicę.

Wiele osób, zwłaszcza z odległych zakątków Kresów Wschodnich, nie powiadomionych w porę o ujawnieniu oszustwa, nadsyłało do ostatnich czasów regularnie raty na poczet zakupionych papierów. Pieniądze te również przepały, albowiem likwidatorzy nadsyłań gotówkę używali na pokrycie kosztów likwidacji, tj. na opłatę lokalu, personelu, przyborów kancelaryjnych itd.

Z całej Polski.

— Cieszyn. (Oficer rezerwy zamiataczem ulic). Stanisław Pieczonka, były urzędnik kontraktowy, podporucznik rezerwy — jak donosi „Dziennik Cieszyński” — znalazł się w skrajnej nędzy z chorą żoną wskutek redukcji. Zrozpaczony urzędnik udał się do starosty, prosząc o coś do zjedzenia. Biedaka pociągnięto do odpowiedzialności za żebranie i skazano na trzy dni aresztu. Wreszcie w marcu b. r. dostał Pieczonka stanowisko zamiatacza ulic w Białej z płacą 80 groszy za godzinę.

— Wieluń. (Zwłoki noworodka rozszarpane przez psy). Na cmentarzu sokolnickim dokonano wstrząsającego odkrycia. Pod parkanem cmentarnym znalaziono skrzynkę od gwoździ ze śladami krwi i strzępami bielizny dziecięcej. Jak stwierdzono, w skrzynce tej znajdowały się zwłoki noworodka, podrzucone przez nieznaną sprawcę. Włóczące się po cmentarzu bezdomne psy rozszarpały zwłoki, tak, że pozostały jedynie strzępy koszulki, czepeczek i medaljonik z Matką Boską Częstochowską.

— Łódź. (Syn bogatego przemysłowca polubił ubogą służącą). Duże wrażenie w sferach przemysłowych Pabjanic wywołał ślub syna znanego tu przemysłowca Gruna z ubogą służącą pracującą w domu przemysłowca. Przed pewnym czasem oświadczył ojcu jedyny syn Gruna, że pragnie poślubić służącą. Rodzina o tem oświadczeniu postanowiła nie dopuścić do tego małżeństwa. Głos serca młodego Gruna przełamał jednak wszystkie przeszkody i przed kilku dniami odbył się ślub młodej pary. Na tem tle doszło w rodzinie do wielkiego skandalu, który będzie miał dla młodego Gruna następstwa natury majątkowej.

Z dnia

REKLAMY I SZYLDY.

W mieście naszym, mimo tylu lat Niepodległości Polski, znaleźć można jeszcze wiele, bardzo wiele niedomagań zwłaszcza w układzie reklam sklepowych i szyldów kupieckich.

Niema ulicy, gdzieby nie można było zauważyć firmy: „Skład trumien” i wiele innych podobnych „zakładów”.

Jeden z najlepszych szyldów znajduje się w nowoutworzonym zakładzie ślusarskim przy ulicy Marsz. Piłsudskiego. Oto treść szyldu:

„Warsztat mechaniczny - spawanie wszelkich metali - Reparacje samochodów - maszyn parowych i wszelkich narzędzi rolniczych. Budowa powozów - egzaminowane kucie kóni”.

Pod tem znajduje się firma.

Prima — co?

Szkoda, że ten „kóni” co ten szyld pobrechtował, nie jest egzaminowany. To by mu się przydało naprawdę.

Gdzieś w jednym składzie kolonialnym, w pobliżu jednego z hoteli, znajduje się od dłuższego czasu taka oto kartka:

„Pszyjmuję na stancyje” —

a obok druga kartka:

„Przyjmóje ucni gimnazjalnych na stancyje”

Widać z tego, że Akademia Umiejętności uchwaliła nową pisownię dla niektórych w Wąbrzeźnie. Jacy skryci ci ludzie, że mi o tem nie donieśli!

Ustawa mówi coś o szyldach — czy jednak takich spraw nie dotyczy??!

(Iks.)

słowca Gruna z ubogą służącą pracującą w domu przemysłowca. Przed pewnym czasem oświadczył ojcu jedyny syn Gruna, że pragnie poślubić służącą. Rodzina o tem oświadczeniu postanowiła nie dopuścić do tego małżeństwa. Głos serca młodego Gruna przełamał jednak wszystkie przeszkody i przed kilku dniami odbył się ślub młodej pary. Na tem tle doszło w rodzinie do wielkiego skandalu, który będzie miał dla młodego Gruna następstwa natury majątkowej.

— Nowemiasło. (Pożar na plebanji). Dnia 13. bm. o godz. 1.30 powstał pożar w stodole na plebanji, wskutek czego spaliła się wspomniana stodoła wraz z płonami, należącymi do dzierżawcy Jana Okonka i wozem na szkodę Józefa Goszkiewiczza. Pożar został prawdopodobnie podłożony ręką zbrodniczą. Spalona stodoła była ubezpieczona na 12,000 złotych w Tow. Ubezp. Polonja w Warszawie. Zboże i słoma ubezpieczone nie były. Straty oblicza się na około 15 tysięcy złotych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„Głos Wąbrzeski”

Szanownych Czytelników

prosimy o odnowienie prenumeraty „GŁOSU” na IV. kwartał! Odnowienie prenumeraty przed 25-tym września gwarantuje regularną dostawę pisma.

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski”	Wąbrzeźno	na miesiąc Październik	1,20	0,20	1,40

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego
Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia 193.....

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski”	Wąbrzeźno	na miesiące Październik Listopad i Grudzień	3,60	0,60	4,20

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego
Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia 193.....

CESARZ, KTÓRY NIGDY NIE GŁODOWAŁ.

Niezależna demokratyczna prasa niemiecka przypomina ostatnio okoliczności, które w poważny sposób obciążają „bohaterstwo” członków niemieckiej rodziny cesarskiej, nie podziwiającej w czasach wojny losów mas niemieckich, nie mających pod jej koniec nawet potrzebnych do życia i niezbędnych środków żywnościowych. W chwili bowiem, kiedy rewolucjoniści niemieccy zdobyli zamek cesarski w Berlinie (w dniu 9 listopada 1918 r.), znaleźli tam następujące zapasy żywności: 20.600 kg. maki pszennej, 4.150 kg. maki żytniej, 300 kg. mączki kartoflanej, 1.125 kg. grochu, 75 kg. fasoli, 300 kg. krup, 1.350 kg. kaszki, 75 kg. płatków owsianych, 225 kg. ryżu, 3.132 kg. cukru, 248 kg. herbaty, 11.795 kg. konserw warzywnych, 790 kg. marmelady, 2.830 kg. konserw owocowych, 820 kg. konfitur owocowych, 270 kg. konserw mięsnych, 180 litrów soków owocowych, 1.305 butelek śmietany, 1.141 kg. mydła itd. itd. Sam cesarz zaś, przebywając w kwatery głównej za frontem, otrzymywał codziennie z Berlina wodę do picia w zaplombowanej beczulce.

NIEDOLE SZKOŁY POLSKIEJ W OSŁAWIE-DĄBROWIE.

Szykany przedstawicieli lokalnych władz administracyjnych w stosunku do polskiej szkoły w Osławie - Dąbrowie na Pograniczu mają już swoją historję. — Przypomnijmy sobie pokolei jej perypetje w związku z wyszukiwaniem lokalu szkolnego, a zobaczymy, jak to w praktyce wygląda stosowanie pruskiego rozporządzenia o polskim szkolnictwie mniejszościowym, po tyle razy gloryfikowanego na forum międzynarodowym.

Przez dłuższy czas rozwijała się szkoła polska w spokoju, mając swe miejsce w wynajętej w tym celu części lokalu szkolnego. Nagle jednak — na skutek aktywności miejscowego sołtysa Zimmermanna — wypowiedziała gmina szkołę polskiej lokal, w rezultacie czego przenieść się była zmuszona do lokalu prywatnego. Władze jednak doszły do przekonania, że lokal nie odpowiada warunkom i że nauka szkolna w takim lokalu nie jest możliwa. W ciągu więc bieżącego lata uczył nauczyciel dzieci polskie pod gołym niebem; w dni deszczowe nauka wypadała. Chcąc zapobiec tym anormalnym stosunkom Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech zakupił już w marcu br. kawał ziemi, na którym zamierzał wzniesić z drzewa nowy budynek szkolny. Pomiar wydziałelonego z całości zakupionego obszaru miały się odbyć w dniu 16 czerwca br. Sołtys Zimmermann nie zjawił się, brał zato udział w pracach tych pierwszy ławnik Kulas, który podpisał sporządzony protokół. Po kilku dniach zawiadomił Zimmermann urząd katastralny, że Kulas działał bez pełnomocnictw z jego strony. W dniu więc 16-go sierpnia br. mierniczy Tietze z Darszkow zamierzał powtórnie przeprowadzić pomiary, umówiwszy uprzednio z Zimmermannem termin. Zimmermann nie stawiał się znowu, wyjechawszy ze wsi na godzinę przed przybyciem Tietza. W ten sposób pomiary nie doszły znowu do skutku, ponieważ sołtys gminy nie mógł spełnić ciężących na nim obowiązków.

A szkoła polska w Osławie-Dąbrowie? Czeką na lokal, który stanie dopiero wtedy, gdy kapryśny sołtys Zimmermann zgodzi się oficjalnie asystować przy pomiarach terenu. Kiedy to będzie — niewiadomo.

W ROCZNICĘ PIERWSZEJ KORONACJI KRÓLEWSKIEJ W POLSCE.

Kiedy dnia 12 września 1925 roku odsłonięty został z okazji 900-nej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, przed prelatem katedrą w Gnieźnie wspaniały pomnik tego zwycięskiego króla — przywykliśmy ten dzień uważać za rocznicę powstania państwa polskiego. Z chwilą bowiem, w której Bolesław Chrobry, właściwy twórca państwowo-

ści polskiej i Wielki Budowniczy Polski ozdobił swe skronie koroną królewską, rozpoczyna się nowa wielka era w dziejach narodu polskiego. Z tą chwilą, od której upłynęło już 906 lat, Polska przestaje być małym, nieznanym księstwem i wchodzi na widownię Europy jako wielkie i potężne państwo słowiańskie. Z tą chwilą naród polski rozpoczyna swe historyczne zadanie, niosąc przez wieki całe zaszczytne pochodnię wiary chrześcijańskiej, kultury i cywilizacji powszechnej, świecąc zawsze przykładem rycerskiego męstwa, honoru narodowego i rozumu politycznego.

Rozpoczęta przez Bolesława Chrobrego epoka zaznacza się przedewszystkiem celowem i świadomym dążeniem naszego narodu do wyrwania się z pod zależności niemieckiej. W miarę jak Wielki Bolesław rósł w siłę i potęgował, jednoczył równocześnie ludy słowiańskie i zabiegał, aby wyzwolić się z pod tej złowrożej opieki.

Zabiegając o uzyskanie korony królewskiej, nie zapomniał król ani na chwilę, że jedynie siła stanowi najlepszą poparcie jakichkolwiek żądań. Bolesław siłę tę stworzył, a na żądanie lenna przez Henryka, króla germańskiego, — spłaty lenna odmówił. Wszczęta z tego powodu wojna zakończyła się szczęśliwie, dzięki rozumowi króla, posiadającego za sobą zbrojne zjednoczone ludy słowiańskie. Już wtedy Bolesław Chrobry władał wielkim państwem, wyszczerbił niecz na bramach Kijowa i stał się groźnym nawet dla cesarza rzymskiego.

I spełnionym został cel życia tego wielkiego króla, wielka myśl polityczna stała się faktem. Ziemi słowiańskie uwolnione zostały od polipa germańskiego, a następnie zjednoczone w jedno wielkie mocarstwo o ustalonych na długie wieki granicach. Korona królewska uwieńczyła to dzieło i nadała mu trwałość granitową. Bolesław został pierwszym monarchą polskim, ojcem historii polskiej, duchem dziejów narodu polskiego.

Minęły wieki i w ciągu tego czasu różne przeżywalimy okresy. Były doby świetności, chwały i radości, były też dni upadku, klęsk i smutku. Zmieniały się pokolenia, które po dobrze spełnionem dziele kładły się w grób, by innym pozostawić czyn. Na horyzoncie państwa wyłaniały się coraz to nowe cele i pragnienia, a wśród nich serdeczna troska o był narodowy i niepodległość państwową.

Dopóki wielka idea Chrobrego żyła w narodzie, Polska przeżywała okres chwały i świetności, a chylić się zaczęła do upadku z chwilą, kiedy zaprzeczono z biegiem lat wielkie dzieło Twórcy naszego państwa. Późniejszy brak zrozumienia myśli Chrobrego pograżał państwo nasze w mrokach długiej i przykłej niewoli.

W okresie, kiedy odwieczny wróg Polski na zachodzie godzi nieustannie w zaborczy atak na całość granic naszych, zupełnie na czasie jest przypomnieć społeczeństwu tę chwalebą kartę z dziejów Polski, kiedy to odpierając zwycięsko nawałę germańską, kładliśmy podwaliny pod późniejszą potęgę mocarstwową Polski Piastów i Jagiellonów.

Kronika kościelna

Diecezja chełmińska.

J. E. X. Biskup Dr. Okoniewski powołał na kuratusów X. wik. Goebła z Ślic do Ostrowitego k. Golubia, X. administratora Labensa z Pruszcza do Rykowskiego - Białdźmia; na administratorów tymcz. X. wik. Felchnera w Gniewie, X. wik. Felskowskiego w Mrocznie, X. administratora Jakubowskiego w G. Brodnicy k. Kartuz, X. wik. Przybysza w Konarzynach; na prefekta w gimn. w Gdyni: X. wik. Jagłę u SS. Urszulanek, X. wik. Rzoskę u gimn. Kom. Rządu; na registratora w Kurji Biskupiej: X. adm. Malinowskiego z Lignów; na wikariuszy: X. wik. Hermanczyka z Kiełpina do Ślic, X. wik. Prissa z Grzywny do Kaszczorka, X. wik. Ruchniewicz z Kaszczorka do Przdokowa.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 16 września 1931 r.

— Nie należy oddawać się pesymizmowi. — Jeszcze będzie „polska jesień” i „babie lato”. Chłody i niepogoda początku bieżącego miesiąca nabawiły już nas zwątpienia, czy w tym roku będzie jeszcze przysłowiowa „polska jesień” i „babie lato”, do których aura od wieków nas przyzwyczaiła. Nie należy jednak oddawać się pesymizmowi. Jak wróżą meteorologowie, jesień tegoroczna przybyła do nas o miesiąc wcześniej i powstała anormalnie, wskutek nazbyt silnego nacisku t. zw. jesiennych prądów górnych powietrza, które tego roku wystąpiły z niezwykłą siłą i chłodem. Wobec jednak zbliżania się do nas wyżu, z Zachodu, „kryzys” w pogodzie wrześniowej niewątpliwie ustąpi i od drugiej połowy b. m. zacznie się „polska jesień” z całym swym repertuarem t. j. ciepłymi i pięknymi i bezchmurnymi dniami, pajęczynkami i t. d.

— Oświetlać sienie i klatki schodowe. Ze względu na zaczynającą się porę długich wieczorów, przypominamy właścicielom domów względnie ich zastępcom o obowiązku oświetlenia korytarzy sieni i klatek schodowych. W myśl obowiązującego rozporządzenia winne być klatki schodowe itp. oświetlane pół godziny po zachodzie słońca aż do godziny 10-tej wieczorem.

— Legitymacje wojażerów traktowane będą jako dowody osobiste. — Niedawno wprowadzone zostały specjalne książki legitymacyjne dla komiwojażerów i podróżujących agentów handlowych, wydawane przez wydziały przemysłowe magistratów na podstawie pisma firmy, zatrudniającej dany wojażerów oraz złożonego dowodu obywatelstwa polskiego. Wojażerowie wnieśli podanie do władz, aby legitymacje te uznane zostały za równoznaczne z dowodami osobistymi. Władze administracyjne otrzymały zawiadomienie z ministerstwa spraw wewnętrznych, że legitymacje te mogą być traktowane jako dowody osobiste.

— Gdzie bezpieczeństwo publiczne? Mieszkańcy ulicy Grudziądzkiej uskarżają się na brak oświetlenia tej ulicy, zwłaszcza przy browarze i przy fabryce maszyn. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne należałoby założyć tam światło — bo kto będzie odpowiadał, jeśli zdarzy się jakiś nieszczęśliwy wypadek?

— Groźny pożar. Wczoraj o godzinie 17,15 wybuchł pożar w majątku p. Mathysa w Nielubiu. Wskutek tarcia się osi w siewczarkach padła iskra na siano — od siana zajęła się cała żrebiarnia. Żywy inwentarz zdołano uratować. Straty wynoszą około 40.000 złotych. W akcji ratowniczej wzięły udział straże pożarne z okolicy i straż ogniowa z Grudziądza, przybywając z motorową pompą.

— Drug dzień procesu. Wczoraj w tutejszym Sądzie Grodzkim rozpoczął się proces przeciwko p. Sassowi i towarzyszym, oskarżonym o rzucanie kamieniami na Policję i podburzanie do gwałtów. Wczoraj do późnego wieczora przesłuchiowano świadków — dziś rozprawa toczy się w dalszym ciągu. — Wyrok zapadnie prawdopodobnie wieczorem.

— Klerycy francuscy w Wąbrzeźnie. Klerycy francuscy Leroy i Vilain, którzy odbywają studia na katolickim uniwersytecie w Lille, bawili w poniedziałek dn. 14. bm. w tut. mieście w towarzystwie ks. dra Łęgowskiego i pani Jadwigi Łojewskiej. W południe złożyli uszanowanie p. staroście Cwinarowiczowi i zwiędzili gmach Starostwa, który wytrzymuje porównanie z francuskimi prefekturami. Następnie byli podejmowani obiadem w gościnnym domu pp. doktorostwa Wilamowskich. Stąd udali się do domu p. Bolesława Szczuki, gdzie zwiędzili redakcję „Głosu Wąbrzeskiego” i rozległe urządzenie drukarni. Zdumieni byli, że w małym Wąbrzeźnie znajduje się tak wielka drukarnia i że znajdują się w niej najnowsze maszyny drukarskie. Wyrazili miernanie, że wielkie miasto Lille nie może się poszczycić drukarnią lepiej urządzoną.

Po zwiedzeniu drukarni właściciel p. Szczuka wręczył gościom najnowsze dzieła, drukowane w jego zakładach, a

mianowicie wszystkie dzieła ks. prob. Pellowskiego treści religijnej i poezje p. Stanisława Jasińskiego. Akademyści poprosili p. wydawcę o wpisanie własnoręcznie dedykacji. — Chcą zabrać do Francji wydawnictwa pomorskie, jako miłą pamiątkę pobytu na Pomorzu a szczególnie w gościnnym domu pp. Szczuków. — Następnie pp. Szczukowie podejmowali gości francuskich i towarzyszące im osoby podwieczorkiem i kolacją. Na miłej pogawędce upłynął wieczór, który przyczynił się do nawiązania stosunków pomiędzy młodzieżą francuską a społeczeństwem polskim na Pomorzu.

— Wiadomości kościelne. W środę, piątek i sobotę bież. tygodnia przypadają suche dni, t. zn. ścisły post.

Z powiatu.

— Dębowałka. (Zabawa Zw. Strzeleckiego). W niedzielę 20. bm. w był. Szkole Rolniczej urządził tutejszy Związek Strzelecki pierwszą zabawę. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Początek zabawy o godzinie 5-tej po południu. Szan. Obywatelstwo Dębowałki i okolicy uprasza o przybycie na powyższą zabawę Związek Strzelecki. (-)

— Wielkie Radowiska. Goście francuscy wrócili tudąd z wycieczki krajoznawczej po Pomorzu. W Gdańsku zwiędzając zabytki przekonali się, że co jest cenne pochodzi z czasów, kiedy Gdańsk należał do Polski. Wówczas skupił u siebie morski handel polski i bogacił się niezmiernie, czego dowodem są wielkie kościoły i piękne domy obywateli gdańskich.

Gdynia, jako port wielki i nowoczesny, wywarła wrażenia niezapomniane.

W drodze powrotnej z wybrzeża morskiego goście francuscy zwiędzili Pelplin, Grudziądz, Chełmno i Toruń. Wszędzie podziwiali liczne zabytki z przeszłości chwalebnej i uroczę zakątki. Pomocne im były broszury krajoznawcze, wydane w języku francuskim przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polski w Paryżu.

W niedzielę, dnia 13. bm. bawili u pp. Madejskich na wybudowaniu wielkoradowiskiem, gdzie poznali budownictwo i średnie gospodarstwo rolne.

„Nie wolno nam niedoceniać wielkiego znaczenia lotnictwa i opóźniać się z jego rozwojem”.

(—) I. Mościcki.

Kącik radiowy.

CZWARTEK, 17. 9.

12.10: Muzyka z płyt gramofonowych;
15.25: „O Instytucie gospodarstwa domowego”.
16.00: Muzyka z płyt gramofonowych.
16.35: Wiadomości wojskowe dla wszystkich.
16.50: „Wystawa sztuchów w Kamienicy Baryczków w Warszawie”.
17.15: Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35: „O budowie atomów”.
18.00: Koncert.
19.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
19.40: Giełda rolnicza.
20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.
20.15: Słowo wstępne do transmisji z Genewy;
20.30: Opera „Fidelio” — L. van Beethovena (transmisja z Genewy). W przerwie do dałek do Prasowego Dziennika Radiowego. Po transmisji — muzyka lekka i taneczna.

PIĄTEK, 18. 9.

12.10: Muzyka z płyt gramofonowych.
15.25: „Odkrycie polskiej wsi z X wieku na Śląsku”.
16.00: Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30: „Kącik artystyczny L. S. G.”
16.50: Pogadanka literacka w języku francuskim.
17.15: Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35: „Wnętrze ziemi i wyzyskanie jego ciepła”.
18.00: Muzyka lekka w wyk. zespołu restauracji „Pod Bukietem”.
19.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
19.40: Giełda rolnicza.
20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.
20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.
22.00: Feljeton p. t. „Gwiazdy”.
22.30: Muzyka lekka i taneczna.

**SAMOLOTY ŁADOWAC BĘDA
POD LIDZBARKIEM.**

Zarząd Główny L. O. P. P. zorganizował w czasie trwania Tygodnia L. O. P. P. na naszym terenie IV. raid samolotów turystycznych, którego trasa obejmie również lotnisko pod Lidzbarkiem. Kilkadziesiąt samolotów, biorących udział w raidzie, lądować będzie w dniu 1 października od godz. 10 począwszy na lotnisku w Borku pod Lidzbarkiem. — Wspaniała ta impreza ściągnie niezawodnie na lotnisko tłumy mieszkańców powiatów brodnickiego, działdowskiego i lubawskiego z dalszych nawet okolic. W związku z tem Komitet Powiatowy L. O. P. P. ma zamiar zorganizować dojazd autobusami na lotnisko. — Rozkład autobusów i szczegóły interesującej tej imprezy podamy.

GIELDA ZBOŻOWA

Warunek: handel hurt. parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bieżąca za 100 kg. w zł.
Poznań, dnia 15 9. 1931 r.

żyto	21,25—21,75
Pszenica	20,75—21,75
Jęczmień targowy	22,50—24,00
Jęczmień browarowy	18,50—20,00
Owies nowy	18,50—19,50
Mąka żytnia 65%	32,75—33,75
Mąka żytnia 70%	00,00—00,00
Mąka pszenna 65%	32,00—34,00
Ospa żytnia	12,75—13,50
Ospa pszenna	13,00—14,00
Rzepak	28,00—29,00
Groch Viktoria	23,—26,—
Groch polny	—,—
Gorzycza	—,—
Ziemniaki jadalne	- 2,30—2,50
Peluszka	—,—
Ziemniaki fabryczne	—,—
Słoma żytnia prasowana	75— 4. 3,—

Słoma żytnia luźna	—,—
Siano luźne	5,50—6,00
Siano prasowane	7,35—8,10

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Placono za 100 kg. żywej wagi (ceny Targowice Poznań łącznie z kosztami handlowymi).
Poznań, dnia 8 9 1931 r.

I. BYDŁO:

a) WOŁY:	
1. pełnomięsiste wytuczzone, niezaprzęgane	110—120
b) BUHAJE:	
1. wytuczzone, pełnomięsiste	96—104
2. tuczne, mięsiste	80—91
3. nietuczne dobrze odżywione stare	76—84
4. miernie odżywione	50—60
c) KROWY:	
1. wytuczzone, pełnomięsiste	110—120
2. tuczne, mięsiste	92—100
3. nietuczne, dobrze odżywione	60—68
4. miernie odżywione	40—50

e) MŁODZIEŻ:

1. dobrze odżywiona	56—62
d) JAŁOWICE:	
1. wytuczzone, pełnomięsiste	104—112
2. tuczne, mięsiste	90—100
3. nietuczne, dobrze odżywione	74—84
4. miernie odżywione	56—64

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Mieszkanie

Jedno lub 2 pokojowe nadające się na biuro potrzebne natychmiast. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Głosu Wąbrzeskiego”

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE”
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w środę, dn. 16 bm. i czwartek, dn. 17 bm. o 8,45 w. nieodwołalnie poraz ostatni
WOJNA NA EKRANIE p. t.

„MŁODE ORŁY”

W roli tytułowej Charles Rogers, Paul Lukas, Stuart Erwin i wielu innych.
100 proc. dźwiękowiec muzyczno-mówiony z niebywałymi dotąd efektami wojennymi, przedstawiający honor patriotyczny, honor ojczyzny, honor miłości z czasów wielkiej wojny światowej
Przed filmem przecedne dwie komedje, które wywołują burzę śmiechu p. t. „STRASZNY SEN” oraz „BEDALJA” i nowy tygodnik „Paramounta”

Zamierzamy uruchomić

skład konsygnacyjny
połączony ze sprzedażą komisową
octu i musztardy

za złożeniem gwarancji i upraszamy o oferty

Zakł. Przem. Winkelhausen T. A.
Fabryka Octu i Musztardy
Starogard — Pomorze.

Uprasza się wszystkich posiadaczy
kart kinowych „Słońce”

o oddanie takowych w przeciągu
6 dni na ręce Fr. Szymański
Hotel pod „Białym Orłem”

gdyż takowe w celach podatkowych są mi bezwzględnie potrzebne.

Po upływie tego czasokresu zmuszony będę stanowczo sprawę tę skierować na właściwe drogi.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru Spółdzielni nr. 37 wpisano przy firmie: Wąbrzeski Młyn Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Wąbrzeźnie. Uchwałą z 14. i 28 lutego 1931 r. uchwalono likwidację Spółdzielni. Likwidatorem Spółdzielni wybrano Abrama Tuska, kupca z Wąbrzeźna.

Wąbrzeźno, dnia 6 lipca 1931 r.

SĄD GRODZKI

Przetarg przymusowy

Dn. 18. 9. 31 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Fr. Göhrkego w Płużnicy:
20 mtr. drzewa.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 18. 9. 31 r. o godz. 6,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Franciszka Sęka w Bagarcie:
1 stóg pszenicy.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dn. 18. 9. 31 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Brunona Felskiego w Czaplach:
1 stóg pszenicy.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 18. 9. 31 r. o godz. 12,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Marcina Bałickiego w Orłowie:
1 krowę, 2 tuczniki, 5 prosiaków.
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 18. 9. 31 r. o godz. 12 w południe sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Bronisława i Marii Dąbrowskich w Płużnicy:
1 bułt, 1 biurko, maszynę do szycia, szafę żelazną i fortepian.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 18. 9. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę: u p. Wincentego Zabłyńskiego w Czaplach:
zbiór z 15 mórg pszenicy.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 18. 9. 31 r. o godz. 12,15 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. St. Borucińskiego w Płużnicy:
2 żrebaki dwuletnie.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 22. 9. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będzie w Wąbrzeźnie Egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:
3 cielaki 1/2-roczne, 2 cielaki 1-roczne, 4 świnię i 4 prosiaki.
Zbiórka licytantów w Wąbrzeźnie w Rynku.
Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 9. 31 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będzie w Kowalewie Egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:
2 opasy 2-letnie, 2 krowy i 2 maciory.
Zbiórka licytantów spęd bydła w Kowalewie.
Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 18. 9. br. o godz. 14-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Nowymdworze u p. Czesława Józwiaka najwięcej dającym za gotówkę:
żrebaka, cielaka i młocarnię.
Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 19. 9. br. o godz. 14-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Rychnowie u p. Władysława Klimka najwięcej dającym za gotówkę:
powózke, żrebaka, 7 prosiaków, krowę i patefon z 15 płytami.
Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

Dnia 10 października br. o godz. 8 po poł. w lokalu p. Grzeszewskego przedzierzawi smina Węgorzyn **polowanie obszaru 450 ha** na przecełag 6 lat.
Kaucja wynosi 50 zł.
Wzrunki przedzierzawienia wyłożone w sołectwie Machinia, sołtys

KAMIEN MODRY USPOLUM

I Formalne do bejcowania pszenicy poleca po najtańszych cenach
Drogerja pod Koroną
Lucjan Leśniewicz
Wąbrzeźno-Pom. Rynek 26.

Tylko 3 dni! — I. serja od środy, dnia 16 do piątku, dnia 18 bm.

wyświetlamy największe arcydzieło sztuki kinematograficznej, wszechpoteżna epopea filmowa o bohaterstwie i miłości

„N-I-B-E-L-U-N-G-I”

Nowe wydanie i opracowanie literackie.

W rolach głównych P. Rychter, B. Goetzke, H. A. Schlettow

Dla dzieci i młodzieży codziennie o godz. 5 po poł. — Początek przedstawień o g. 8,30
UWAGA! NOWA POWIEKSZONA ORKIESTRA. Od soboty, dnia 19 bm. „NIBELUNGI” II. serja.

KINO
Dwór Wąbrzeski